

Moim zdaniem...



Krzysztof Kordel
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...do pewnych spraw trzeba podchodzić z dużym dystansem, ponieważ nadmierne emocje nie pozwalają na zachowanie rozsądku.

Nie powiem, że w pierwszym odruchu, na gorąco, nie chciałem skomentować listu otwartego do lekarzy autorstwa ministra zdrowia, a zwłaszcza skandalicznej wypowiedzi autorstwa krakowskiego etyka Jana Hartmana. Postanowiłem jednak na danie sobie czasu, aż emocje opadną. O ile można się zgodzić z niektórymi tezami listu ministra, o tyle forma wypowiedzi Hartmana nie powinna pozostać bez komentarza. Należy sobie zadać pytanie, czym jest Kodeks Etyki Lekarskiej, a zwłaszcza, czy jest on doskonały.

Moim zdaniem, nie można traktować zapisów w nim zawartych za jedynie słuszne prawdy objawione. Przyszłym lekarzom i młodym adeptom sztuki lekarskiej podczas wykładów staram się przekazać mój punkt widzenia. Osobiście uważam, że Kodeks Etyki Lekarskiej powinno się przeczytać bardzo uważnie. Ważniejsze, by w chwilach, kiedy człowiek ma wątpliwości, był on zawsze pod ręką – zajrzyj, a znajdziesz radę, jaką decyzję masz podjąć w kwestii deontologicznej. Profesor Hartman twierdził, że zapisy kodeksu nakazują zachowania złe – ukrywanie błędów i nieprawidłowości, konserwowanie ładu korporacyjnego i podobne inwektywy. Nie

ukrywam, że w pewnym momencie zważyłem i ponownie zacząłem kodeks studiować. Trzeba dużo złej woli, by zapis kodeksowy mówiący o szacunku dla starszych kolegów i nauczycieli tak interpretować. Zawsze w medycynie (przynajmniej do niedawna) system szkoleniowy opierał się na wzorcach osobowościowych. Moim zdaniem, nie da się zastąpić relacji mistrz – nauczyciel. Może ja miałem szczęście do nauczycieli. Chyba jednak nie byłem odosobniony, ponieważ nasi młodszy koledzy na ostatnim zjeździe izby wystąpili z inicjatywą, by uhonorować takich nauczycieli, którzy przekazali swoim specjalizantom nie tylko wiedzę specjalistyczną, lecz także pokazali, jak powinien zachować się dobry lekarz.

Moim zdaniem, bardzo trafnie kwestie etyki lekarskiej ujęto w przedwojennym Kodeksie Etyki. Zwrócono w nim uwagę także na niepisane wartości. Nie da się przecież wszystkich cech pożądanых w naszym zawodzie opisać w kodeksie. Jak bowiem opisać empatię, przyzwoitość, współczucie? Może opisać kulturalne zachowanie lekarza (czasem byłoby warto)? Czy można się tego nauczyć z kodeksu? Myślę, że lepiej z obserwacji zachowań starszych kolegów – wtedy widzisz i plusy, i minusy. Moim zdaniem, dobrą lekcją jest zamiana ról. To samo inaczej wygląda, kiedy siedzisz za biurkiem lub gdy stoisz przy łóżku chorego czy rodzącej, a zupełnie inaczej, kiedy na nim leżysz.

W sumie dobrze, że zaczęła się dyskusja nad Kodeksem Etyki Lekarskiej. Jego największą zaletą jest to, że sami lekarze go napisali. Czy nie należałoby go znowelizować – niewątpliwie tak. Ale potrzebny jest namysł i spokój, a nie emocje.